

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie we Szrodę dnia 6 Kwietnia r. s. 1832 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 28 marca.

Ukazy N. PANA dane i objawione Rząd. Senatowi.— 13 marca. Inspektor Poczty 1go Okręgu R. R. St. Doliwa-Dobrowolski mianowany Członkiem Rady przy Głównym Zarządcy Pocztowego Departamentu, miejsce zaś jego ma zająć Inspektor Poczty VI Okręgu R. R. St. Mielnikow.— 15 marca. Zostający przy poselstwie w Konstantynopolu R. St. Pizani mianowany Rzeczywistym Radcą Stanu.— 17 marca. Dyrektor Kancellaryi Ministra Cesarzskiego Dworu R. R. St. Sitnikow, z powodu choroby uwolniony zupełnie od służby, miejsce jego zajmuje Koll. Radca Panajew.— 29 lutego. O nagrodzeniu czterema set rublami Kapłana w gubernii Tauryckiej we wsi Bałkach Rowińskiego, za wynaleziony sposób leczenia choroby karbuskułem zwanej.— 15 marca. Marszałek Słuckiego powiatu Kamerher Niepokoyczycki ma być przyjęty do Departamentu Ministerjum Sprawiedliwości.— 12 marca. O oświadczeniu MONARCHEGO zadowolenia Kurlandzkim Ewangelickiemu Duchowieństwu za jego gorliwość podczas niebezpieczeństwa, które tamu krajowi groziło.

— N. PAN 26 lutego potwierdził zdanie Komitetu do spraw Syberyjskich, o ustanowieniu na drodze od Irkutka trzech etapów dla prowadzenia ludzi do Syberii posyłanych, a d. 29 lutego wydał Ukaz do Rządzącego Senatu o uldze w podatkach postąpionym mieszkańcom miasta Kizlaru, którzy ucierpieli od nępsdu Goral; i o daniu pomocy wobrotach handlowych kupcom Astrachańskim i Kaukazkim. (T. P.)

Ukazy Rządzącego Senatu.

Z 1go Departamentu, dnia 15 marca, o porządku liczenia peny za nieopłatę w terminie podatków. Wedle Ukazu J. C. Mości, Senat Rządzący słuchał przedstawienia P. Ministra Skarbu, że na y wyższym Manifestem dnia 16 maja 1811 roku terminy na opłatę podatków do skarbu przeznaczone: za 1szą połowę roku do dnia 1go marca, a za 2gą do 15go grudnia, z warunkiem, ażeby po upływie dwóch tygodni po terminie, niedobor był exekwowany z penami. W §. 13 tego Manifestu wyrażono, że za penę liczy się jeden procent na miesiąc; na y wyższym zaś ukazem dnia 27 marca 1812 roku rozkazano penę procentową uzyskiwać, nie od ilości dni nad termin przeciągniętych, ale za cały miesiąc. Tym czasem z aktów Ministerjum Skarbu widać, że naliczanie takowej peny odbywa się bardzo rozmaicie, nie tylko w guberniach, lecz nawet i w powiatach jednej i teyże samey gubernii. Postanowiony Manifestem dwutygodniowy termin ulgi, jedni podskarbiowie powiatowi uważają za skończony 14 marca i 28 grudnia, inni 15 marca i 29, 30 i 31 grudnia; niektórzy zaś przy wniesieniu podatku w drugiej połowie marca i w styczniu, nie liczą na nim peny za miesiące Marzec i Grudzień. Opierając się na tém, że w wyżey przytoczonych ustawach postanowiono liczyć peny po jednym procencie na miesiąc i nie za liczbę dni, ale za cały miesiąc, P. Minister Skarbu daje zdanie, że dwutygodniową ulgę liczyć należy równo w połowie miesiąca, bez rachowania dni, to jest, że ulga w 1szej połowie roku kończyć się powinna dnia 15 marca, a w 2giey połowie dnia 31 grudnia i zatem, jeżeli kto wnosić będzie opłatę po upływie tych terminow ulgi na takim

ma być uzyskana pena i za upłyniony termin ulgi. Tak naprzykład: termin opłaty podatkow 1szej połowy jest dzień 1szy marca; zatem kto zapłaci swój podatek w pierwszych dwóch tygodniach, albo w pół miesiąca po tym terminie, to jest do dnia 16 marca, ten nie ulega penie, a kto wnieśnie podatek po upływie tego terminu, chociażby to było nawet dnia 16 marca, na tym uzyskuje się pena za cały marzec; kto zaś nie zapłaci i w marcu, a chociaż 1go kwietnia, na tego wkłada się sztraf nie tylko za marzec, ale i za kwiecień i tak dalej. Tymże sposobem postępować należy i przy opłacie za 2gą połowę licząc, jak wyżej powiedziano, za ostateczny dzień ulgi 31 grudnia i uzyskując z płaconych podatek za 2gą połowę po tym, chociażby dnia 1 stycznia następującego roku, za cały Grudzień i Styczeń. Lecz, ażeby nie przeinaczać wszystkich poprzednich rachunkow, P. Minister miał, porządek ten, tam, gdzie dotąd zaprowadzony nie był, zacząć od 1szej połowy 1832 roku. O tém P. Minister Skarbu przedstawia na uwagę Rządzącego Senatu z tém, czyli się nie zda uczynić o tém postanowienie dla ogólnego użycia. Rozkazali: powyższe przedstawienie P. Ministra Skarbu, jako prawne, potwierdzić. O czém dla należytego wypełnienia zalecić wszystkim Izhom Skarbowym i Expedycjom przez Ukazy, przez które dać wiedzieć o tém Gubernialnym i Obwodowym Rządcom i Gubernatorom Cywilnym, również uwiadomić P. Ministra Skarbu; a do Najświętszego Rządzącego Synodu, do wszystkich Rządzącego Senatu Departamentow i połączoney ich zebrań, przestać uwiadomien. (G. S.)

Białystok dnia 29 Lutego 1832 roku.

Z jedenastego na dwónasty b. m., o godzinie 5ciej z północy, zszedł z tego świata w majątności Doylidach, o pięć wiorst od Białegostoku, w 63 roku życia, JW. Franciszek Michałowski, b. Prezydent Sądu Głównego 2go Departamentu i orderu S. Włodzimierza 4go stopnia Kawaler, z powszechnym żalem krewnych, przyjaciół i wszystkich, którzy z nim najdalsze mieć mogli stosunki.

Dnia 13, to jest: w sobotę, o godzinie 9tey rano, ciało jego wyniesiono z domu do pobliskiej Greko-Unickiej Kaplicy, w największej części nakładem i staraniem zmarłego opatrzoney, gdzie po odbytych exekwiach i odprawionych Mszach śś. Proboszcz jey, Magister S. Teologii, JX. Gogolewski, miał żałobne kazanie, wzięwszy za treść do niego wyrazy z ksiąg mądrości: „Ukochaj, tem mądrość i szukajem jey od młodości mojej... „a przez nią otrzymam nieśmiertelność i wieczną pamięć zostawię tym, którzy po mnie będą.”— Smutny ten obrząd wystawiał jeden z tych obrazów, pełnych prostoty i nader tkliwych, które czuć tylko można, ale nigdy opisać, i które wymowniejsze są nad to wszystko, co byśmy zdołali powiedzieć na pochwałę człowieka. Trudno wyrazić boleści i łkania wieśniaków, rozdzierające serca.

W poniedziałek, to jest, 15 o godzinie 4tey po południu, Xięża Unickiego obrządku, poprowadzili ciało do Białegostoku, gdzie u bram miasta połączyli się z licznym Duchowieństwem rzymskim, oczekującym pogrzebowego orszaku. Tu słudzy nieboszczyka, z własnego poruszenia, zdjęli trumnę z żałobnego wozu; i przez całe miasto, fzy rzuwne lejąc, na ramionach swych nieśli szczątki tego, któremu tak wiernie za życia służyli, które-

go tyle kochali i przywykli uważać za oycę! — Deżdż lat rześisty, wiatr był zimny i przenikający, ulice pełne błota; — szacunek jednak i żal, sprowadziły tak wielu Obywateli, Urzędników i wszelkich klas ludzi, że nigdy pogrzeb nie mógł się poszczycić liczniejszym zgromadzeniem, jak nigdy żaden silniej nieprzemawiał do duszy. — Widokiem naytkliwszym i w swoim rodzaju naypiękniejszym, był widok Siostr S. Wincentego a Paulo, które, bez względu na delikatność płci i surowość powietrza, pogrążone w głębokim smutku, z Doylem aż do miasta szły za ciałem swego dobroczyńcy, który statecznie i przez tyle lat dóm ich i chorych tak ochoczo, a w tych czasach, może sam jeden tak hojnie wspierał! Zatopione w cichych modłach wzywały one miłosierdzia dla męża, pełnego litości, który w całym swoim życiu był oycem nieszczęśliwych. . . . Na czele pogrzebowego orszaku postrzegano naybliższego przyjaciela zmarłego, Kapłana, znajomego z wielkich cnót i światła, powszechnie szacowanego w naszym Obwodzie, WJX. Piotrowskiego, Superyera XX. Missyonarzów Białostockich.

W świątyni, powleczoney kirem, oświeconey rześistym światłem, i przy tłumie ludu, za ledwo mogącego się pomieścić w jej murach, przyjął ciałem Magister S. Teologii, Kapelan tuleyszego Gimnazjum, JX. Kossowski, z textu wyjętego z rozdz. 46 Eccles: „*Aż do sędziwej starości trwała w nim prawdziwa cnota, ażeby postąpił na wysokie miejsca chwycił na ziemi, a potomstwo jego dziedziczyło po nim, i widzieli synowie, jak dobrze jest być postusznym Nayświętszemu Bogu.*”

Nazajutrz, o godzinie 8mej rano, Kler Unicki odspiewał ekwele i wielką mszą żałobną, a po nich odbyli nabożeństwo Rzymscy Xięża. JX. Gan, Kapłan zgromadzenia Missyonarzów, w czasie mszy śpiewanej miał Kazanie pogrzebowe, z wyrazów xięga mądrości, rozdz. 8: „*Mieć będę nieśmiertelność, i pamiątkę wieczną zostawię tym, którzy po mnie nastąpią.*” — Przed wyprowadzeniem ciała na cmentarz, Nauczyciel Alexander Jurkowski, czytał życie zmarłego.

Nakoniec pierwsi Urzędnicy Obwodu, licznie zgromadzeni Obywatele i mnóstwo ludu, poprowadzili zwłoki zmarłego do Kościoła S. Rocha, gdzie je oddali ziemi, obok ulubionego syna, Konstantego Michałowskiego, którego przed kilku laty stracił, po którym tyle żez wyżał. Tu raz jeszcze Kapłan zgromadzenia Missyonarzów, JX. Abramowicz, zabrał głos do słuchaczów, dziękując im za ostatnią posługę oddaną zmarłemu, i żegnając w jego imieniu rodzinę, pogrążoną w nieutulonym żalu. Tak zniknął ten, który był szczęściem i chwałą swojego domu, przyjaciół rokoszą, opatrznocią nieszczęśliwych, który w naydotkliwszych dla Obwodu czasach, pokazał się mężem, pełnym cnoty, bogoboyności i sprawiedliwoci niezachwianey, którego Kościół ze wszystkimi stanami opłakując, nazywał naylepszym ze swoich synów!

Gdyby dać wreszcie zupełne wyobrażenie e tym poruszającym obrzędzie, powtórzę tu uwagę, na którą wpadli wszyscy jego świadkowie, że pomimo świętnoci, jaką nadały mu staranie rodziny, życzenie przyjaciół i głęboka wdzięczność Kościoła, nosił on na sobie charakter jakiejś świętey i tkliwey prostoty, miał w sobie tak coś poruszającego serca, iż tego wyrazu, ani oznaczyć, ani opisać nie można, i który wziął początek w rzetelnych tylko żalach przytomnych, w mocnem przekonaniu, że te hotdy aż nadto były zasłużone!

Niełkamy się tego powiedzieć: bo nas wesprze szacunek publiczny dla zmarłego i własne jego życie, które zamknijemy tu w kilku wyrazach.

Franciszek Salezy Michałowski, wziął życie w Województwie Krakowskim, w 1769 roku. Wychowany w głębokich zasadach religii i cnoty, winien im był niczem niezachwianą prawosci charakteru, pomyślności dni swoich i błogosławieństwo, które tak obficie na dóm jego spłynęło. On nosił na sobie wszystkie wyraźne znamiona ludzi w naszych czasach tak rzadkich, których z upodobaniem odnosimy do starych czasów, i był wy-

obrażeniem nieskalaney cnoty, prostoty patryarchalney naszych oyców. W owocześnieych urządzeniach krajowych, prawie jedyną drogą do zasług obywatelskiey, było powołanie, święte i szanowne z zamiarów prawodawstwa, obrońcy niewinności. Michałowski, skończywszy bieg nauk szkolnych w Krakowie, udał się do Piotrkowa, znanego z wydania wielu znakomitych prawników, gdzie się wyćwiczywszy w trudney umiejętności mówcy sądowego, przybył do Białegostoku, zostającego na ówczas pod rządem Najjaśnieyszego Króla Pruskiego. Tu w 1800 roku zaślubił pannę Łęską, córkę znanego w Litwie domu, matkę liczney rodziny, która starość jego upiękniała, i zaczął zwracać na siebie uwagę publiczną. Wkrótce szacunkiem powszechnym Obywateli powołany został na Sowieznika do Sądu Głównego zgo Departamentu, a następnie obrany Prezydentem tegoż samego sądownictwa. Z chwałą, wiernie i szlachetnie sprawując ten ważny w Obwodzie urząd do roku 1824, przez spoczywającego w Bogu NAYJAŚNIEYSZEGO CESARZA ALEXANDRA w 1819 zaszczycony został orderem S. Włodzimierza 4 stopnia.

Obarczony wielkimi interesami, które ufność pierwszych domów jemu powierzała, zajęty losem dzieci, których był nadzieją, i jak dobry obywatel wyptaciwszy się społecznosci do reszty; czując nakoniec zwątłone siły, złożył urządowanie, i ostatnie ośm lat, otoczony miłością krewnych i szacunkiem publicznym, w zaciszu domowém jaśniał cnotami, szczęśliwy przywiązaniem wszystkich, którzy z nim żyli, i tych, którzy w szlachetnym jego sercu szukali pociechy. Dóm jego, otwarty dla przyjaciół, statecznym był przytułkiem ubogich, a ci się stali naybliższymi jego, którzy mu podali naywięcej zrecznosci do wsparcia nieszczęśliwych. W czasach wielkiego doświadczenia i wspomnienia groźnego, kiedy zgubna choroba rozuszając śmierć i żalobę, tysiączne zabierała ofiary, dotykając naywięcej tych, którzy byli naynieszczęśliwsi; Białystok i jego okolice niezapomną, że Michałowski, w postaci Anioła opiekuńczego spieszył niewidomie z pomocą tam, gdzie słyżał jęki niedoli. Jego już nie ma! ale zostali ci, którzy byli szafarzami jego dobrodzieystw, którym skromność zmarłego niewzbrania dziś więcey o tém świadczyć i ci jeszéze, którzy je otrzymywali. Łzy tych ostatnich i błogosławieństwa, jak czysta i naypiękniejsza woń, wzniosły się za nim do krain nieznanych, i długo, długo, z płaczem rodziny, z westchnieniami przyjaciół, wnosić się będą nad samotną jego mogiłą!

Nieobrażę żadnego serca szlachetnego i wdzięcznego, kiedy powiem, że tey samey dobroci, tey czułej troskliwości przez lat kilkanaście doświadczały, Kościół XX. Missyonarzów i Klasztor Panien S. Wincentego à Paulo w Białymstoku; że niejeden jest dzisiay w Uniwersytecie i wielu znajduje się w Gimnazjum, którym los, odmówiwszy swojey opieki, skazał na ciężką i twardą życia niedolę, a których Michałowski wy dobył ze stanu zarzucenia, przypuścił do naydroższego i naypiękniejszego przywileju oświaty, i otworzył im przez to obszerne pole zasług i zaszczytów w kraju. Na nich cięży święta powinność, uczcić kiedykolwiek pamięć swojego dobroczyńcy wymównieyszym sposobem, godnieyszym fask, które otrzymali! Będzie to poświęceniem pierwiastkowych owoców mężowi, któremu one całkowiec się od nich należą. A. J. Jurkowski.

A U S T R Y A.
Wiedeń dnia 20 marca.

Cesarz Jegomość wyniosł na godność Hrabiego barona Münch-Bellinghausen, swego rzeczywistego radcę tajnego i ministra prezydującego na Seymie Związku Niemieckiego we Frankforcie, w nagrodę świetnych zasług jego, na tym urzędzie. (J. d. S. P.)

Laybach 19 marca.

Rok już temu przeszedł, jak oyczysty nasz regiment, Xięcia Hohenlohe-Langenburg, za głosem obowiązku i sławy, wyszedł do Włoch, gdzie

część załogi w Padwie i Ferrarze składa. Wczoraj ztąd wyruszył pierwszy batalion landweru tegoż regimentu do tegoż przeznaczenia. (*Tyrol. Bot.*)

PRUSSY.

Berlin d. 3 kwietnia.

JO. Xiążę Antoni Radziwiłł, Wielkorządca Wielkiego Xstwa Poznańskiego przybył tu z *Teplic*.

— Poseł Królewsko-Francuzki przy Dworze Cesarsko-Rossyjskim, Marszałek *Mortier*, Xiążę *Treviso*, wyjechał do St. Petersburga.

— Jenerał-major, *Uttenhoven*, tymczasowy Dowódca szczy dywizyi, wyjechał do *Magdeburga*. (*G. P. S.*)

RZECZY NIDERLANDZKIE.

Rotterdam d. 25 marca.

Jenerał Adjutant *Hrabia Orłow*, przybył tu wczoraj, o godzinie sztych wieczorem; dzisiaj zaś na królewskim statku parowym wyjeżdża do *Helvoet*, skąd uda się do *Londynu*. (*J. d. S. P.*)

— Dnia 28 —

List z *Hawanny* pod d. 11 lutego wyraża: „Wczoraj przybył tu po 45-dniowej żegludze z *Ostendy* okręt nazwiskiem *Pięciu Braci* pod kapitanem *Poods*. Ze zaś miał banderę Belgijską, kazano mu więc oznaczyć, iż gdyby chciał zawinąć do portu, powinien ją zdjąć; taka bowiem bandera nie jest tu znana. Okręt ten odbywa tu kwarantannę.

Bruzella dnia 25 marca.

Journal des Flandres donosi, iż na prośbę kilku Izb handlowych, postanowił rząd wystać osobnego ajenta do *Paryża*, iżby tam wyrobił znaczne zmniejszenie cła wchodowego od płodów Belgijskich, wprowadzanych do Francyi.

Kilku kapitalistów podało rządowi propozycje, względem zrobienia kolei żelaznej między *Antwerpią* i *Bruzellą*, co gdy nastąpi, będzie można odbyć tę drogę w dwóch niespełna godzinach i z mniejszym wydatkiem, niż jadąc dylizansem.

— Dnia 26 —

Z *Ultimatum* konferencji Londyńskiej zaszała szczególniejsza mistyfikacya. Po nadejściu pism urzędowych od Pana *van de Weyer*, Posła Belgijskiego w *Londynie*, do Ministerstwa spraw zagranicznych, natychmiast zdano Królowi raport w tej mierze, w sposobie dawniej doniesionym. Naza jutrz Dziennik *Mémorial Belge*, wydawany przez Panów: *Lebeau*, *Devaux*, *Nothomb* i *Vilain XIV*, umieścił w przypisku tęż wiadomość. Postano rzeczony Dziennik do *Gazety Londyńskiej Times*, która przypisek owego Dziennika powtórzyła. Można sobie wystawić zadziwienie Pana *van de Weyer*, który w piśmie swoim wcale się inaczej wyraził. Belgijski ten dyplomatyk w największym kłopotcie zdał się niezwłocznie do wszystkich członków konferencji z kopią swego pisma, dla okazania im osnowy jego, i przekonania, iż rozeyście się tej wiadomości nie było wcale skutkiem pisma jego. Niepodobna pojąć, co Minister spraw wewnętrznych, który ową wiadomość przywiózł do Króla, mógł właściwie czytać i rozumieć.

— Dnia 27 —

Główna kwatera Jenerała *Goethals* przenosi się dziś z *Lowanium* do *Bruzelli*.

Dziennik *Independent* donosi o pogłosce, iż zamysł Posła naszego w *Paryżu*, względem zawarcia traktatu handlowego między Belgią i Francją, nie wziął pomyślnego skutku. (*G. W.*)

FRANCYA.

Paryż dnia 25 marca.

Wydawca dziennika *Tribune* uskarża się, iż kilku officerów, należących do głównego sztabu hrabiego *Lobau*, żądało od niego zadosyćczynienia, za artykuł obrażający tego znakomitego wojownika. Nie trudno wprowadzić wydawcy dziennika *Tribune* mówić i drukować nayniegodziwsze rzeczy o jenerale osiwiastym w bitwach, i policzonym do nayznakomitszych dowódców za czasu *Napoleona*; lecz zdaje się, iż on nie chce

sam osobiście być za to odpowiedzialnym. Oświadcza więc, iż officerom tym nie chce dać żadnego zadosyćczynienia, i wyraża: „Muszę się zdumiewać nad tym zamysłem. Czyliż wypowiada się woyna dziennikowi *Tribune*? Jeśli tak jest, woyna taka nie prowadzi się orężem. Jestże to osobistą sprawą? w tym razie walka odbywa się sam na sam, o rzecz tylko idzie między mną i marszałkiem *Lobau*.” — Pan *Belmontet* (gdyż nazwisko tak walecznego człowieka honorowego, który jednego z naystawniejszych marszałków Francyi do walki wyzywa, zasługuje na ogłoszenie), podobnym jest do tego, który, aby uniknął pojedynku, chciał podwyższać bój z ciężca do przebiccia, z przebiccia do pistoletów, a nareszcie do sztuców i armat, dla zastraszenia przeciwnika swego, iżby sam tym sposobem uszedł niebezpieczeństwa. Pan *Belmontet* wie dobrze, iż śmieszne jego wyzwanie nie będzie wcale obchodziło marszałka *Lobau*; zastawia się więc tą chępliwością, aby uniknął sprawy honorowej rzeczywiście niebezpiecznej. Mimo jednak tego, d. 24 b. m.; Pan *Belmontet* pojedynkował z jenerałem *Jacqueminot*, a gdy pojedynkujący podwukrotném wystrzeleniu z pistoletów nic sobie nie zrobili, oświadczyli sekundanci, iż sprawa za ukończoną uważana być winna.

Dzienniki tutejsze donoszą, iż *Don Pedro*, przybywszy d. 22 lutego do wyspy *S. Michała*, gdy wysiadł na ląd, zdjął kapelusz i wykrzyknął: *Niech żyje Królowa Donna Marya!* Okrzyk ten został ze wszystkich stron powtórzony z zapamiętaniem. Odprawił potem przegląd kilku półków. Na obiedzie, który miasto dało dla niego, spełnił toast *Donny Maryi* i mieszkańców wyspy. Miasto oświecono.

Listy z *Alexandryi* (w Egipcie) donoszą, iż flotta, która wróciła dla naprawy uszkodzonych okrętów, popłynęła znowu do Syrii. *Mehemed Ali* posłał 15,000 wojska posiłkowego do Syrii, i dla tego kazał zaciągać ludzi. Z flotą udało się 600 pionierów do *St. Jean d'Acre*.

Dziennik *Nouvelliste* pisze, iż według wiadomości, które ministerjum dziś rano odebrało, panuje we wszystkich miejscach największa spokojność.

Vice-hrabie *Chateaubriand* chce znowu wynieść się do *Szwajcaryi*, dla ukończenia zaczętych pamiętników swoich.

— Dnia 26 —

Minister woyny otrzymał wprawdzie wiadomości z *Grenoble* o powrocie tam 35 półku, lecz oraz o potrzebie zmieniania załogi. Rzeczony półk składa się z żołnierzy gwardyi królewskiej, która po rewolucyi lipcowej została zwinięta. Mniemają więc, iż półk ten krótko stać będzie w *Grenoble*, i że w ogólności nie było wolą rządu, aby tam długo bawił, lecz rząd chciał okazać mieszkańcom w *Grenoble*, iż nie myśli im ulegać. Dziś zrana wystąpił znowu minister woyny sztafetą do *Grenoble*.

Dziennik *Quotidienne* pisze: „Gdy w radzie ministrów naradzano się względem powrotu 35go półku do *Grenoble*, Pan *Perier*, uchylając wahanie się kilku kolegów swoich oświadczył, iż jeśli by rozkaz w tej mierze nie wydano, poda się natychmiast do dymissyi.

Minister woyny posłał przez telegraf rozkaz, aby 10,000 cetnarów zboża złożonego w *Marsylii* i *Agide*, sprowadzono do *Tuluzy*. Mniemają, iż to ma związek z stosunkami Hiszpańsko-Portugalskimi.

Według dziennika *Messenger des Chambres*, Król Neapolitański da jeden półk *Szwajcarski*, a drugi Neapolitański do osadzenia *Marchii*; gdyż dwa półki *Szwajcarskie* są mu potrzebne. Korpus 12,000 wojska *Austryackiego* ciągnie do *Romanii*. Jenerał *Hrabowski* nie ma być w zgodzie z *Kardynałem Albani* względem sposobu postępowania.

Z *Tulun* piszą pod d. 19 b. m. „Chciano tu znowu podpalić zbrojownię; zniweczono ten zamysł, lecz jeszcze nie schwytano sprawcy, co by-

ło po części winą młodego żołnierza stojącego na straży. Widział on człowieka chcącego przeleść przez mur, który na pierwsze zawołanie nie odpowiedział. Wymierzył więc karabin do niego, lecz nie odważył się strzelić, i ów podejrzanym człowiekiem uciekł. Uwiadomiony o tem dowódca straży, kazał weteranowi zastąpić młodego żołnierza. W godzinę potem, ktoś znów pokusił się o taką zbrodnię w innym miejscu. Lecz strzelono; nie musiano jednak dobrze trafić, bo i temu człowiekowi udało się umknąć.— Spodziewamy się tu przybycia Kapitana *Latreyte*, który jako dowódca fregaty *Kalipso*, popłynął z nią do *Ankony*.”

Na wczorajszej sessyi izby deputowanych zajmowano się petycjami. 24 xięży z departamentu *Ille et Villaine* żądało, aby władza cywilna nie mieszawiła Biskupów. Pan *Misley* z *Modeny* prosił, aby rząd wdał się w interesy Włoskie, dla wyjednania tak uwolnienia patriotów uwięzionych na okręcie Rzymskim *Issora*, jako też zniesienia sekwestru na majątki wychodźców Modenckich. Kommissya uczyniła wnioszek, aby przystąpiono do dziennego porządku; lecz izba nie przyjęła tego wniosku, i petycją odesłała do ministra spraw zagranicznych. Pan *Dupin* wniósł, aby przywrócono postanowienie Cesarzowej *Maryi Ludwiki*, wydane podczas jej rejencyi, iż towarzystwa handlowe powinny być ogłaszane przez dzienniki. Postanowienie to nie jest ważne, albowiem rejencyi Cesarzowej nie uznano; jest atoli bardzo użyteczne i zastosowane zupełnie do interesu stanu kupieckiego. Izba postanowiła zająć się niezwłocznie powyższym wnioskiem i wyznaczyć osobną kommissyą do jego roztrząszenia. Nastąpiły potem mniej ważne obrady względem prawa o potowie wielorybów i storkiszu. (G. W.)

ANGLIA.

London d. 14 marca.

Donoszą z *Bombay*, iż Malajowie zniewolili osadników Angielskich w *Malakka* do oddalenia się, z powodu, iż władze kompanii chciały ustanowić uciążliwy podatek; gdy zaś nie mamy dokładniejszych wiadomości o tym wypadku, który, jeśliby się potwierdził, byłby bardzo ważnym, przeto nie chcemy dać wiary temu doniesieniu.

— Dnia 17 —

Donoszą z *Windsor*, iż wzmaga się choroba Xiężniczki *Ludwiki*. Na wszelkie zapytania o jej zdrowie odpowiadano, iż jest obawa, aby Xiężniczka za kilka godzin nie skończyła. Lekarze stracili wszelką nadzieję, aby żyła. Matka jej, Xiężna Sasko-Weymarska, zostawiła ją przeszłej jesieni bardzo chorą. Lecz mniemano, iż powietrze w *Brighton* będzie miało dobry wpływ na jej zdrowie, a Królowa zajęła się staraniem o zdrowie tej młodej swojej siostrzenicy. Za kilka dni spodziewamy się tu przybycia Xiężny Sasko-Weymarskiej, albowiem Xiężniczka *Ludwika* oświadczyła mocne życzenie widzenia swej matki.

HISZPANIA.

Madryt dnia 13 marca.

Dwór uda się w końcu tego miesiąca do *Aranjuez*, gdyż małżonka Infanta *Francesco de Paulo* chce tam odbyć pogot. Następnie przybędzie Dwór na kilka dni do tutejszej stolicy, celem zadowolania się na nroczyściach zaślubienia Infanta *Don Sebastiana* z Królową Neapolitańską.

Zdaje się, iż Jenerał *Sarsfield* obemyje dowództwo wojska na granicy Portugalskiej. Teraz stoli jest on bardzo chory; choruje także Hrabia *Kartageny (Morillo)*, który, jak słychoć, ma objąć naczelną dowództwo, jeśliby się Jenerał *Sarsfield* wymówił. (G. W.)

WŁOCHY.

Rzym dnia 17 marca.

Jenerał *Cubieres* nie przestaje oddawać uszanowania Ojcu Świętemu, słowy i pismem, lecz przytém nie przestaje postępować podług własnej

woli, a nie podług woli Papieża. Dnia 7 Jenerał zawarł kontrakt z liwerantem *Benedetto Constantini*, podług którego ten ma mieć staranie o potrzeby wojska Francuzkiego w *Ankonie* i w okrogu 6 mil. Zapewniają nawet, iż zaopatrzenie to, pozołey ma się rozciągać na *Sinigaglia, Jesi, Osimo, Loreto, Recanati* i wsie okoliczne. Roboty fortyfikacyjne odbywają się ciągle, a chociaż one nakoniec mogą stać się pożytecznymi dla Ojca Świętego; przynacć wszakże należy, że obwarowanie to dzieje się bez jego zezwolenia, a prócz tego ma jeszcze za nie ponieść kosztu. Kardynał *Bernetti* protestował się przeciwko postępowaniu takowemu w nocy z d. 15 marca, podany P. *St. Aulaire*. (G. W.)

Przewodnik przemysłowy.

P. *Maboux* w swoim czasie miał poruczenie od P. ministra skarbu hrabiego *Kenkryna*, zwiędzenia środkówowych gubernij *Rossyjskich*, w celu wyszukania środków do zaprowadzenia nowych fabryk i udoskonalenia już dotąd zaprowadzonych. W tym ostatnim zamiarze P. *Maboux* stworzył był kurs *Technologie gratis*, przez który powiodło mu się upowszechnić wiadomości, zastosowane zaraz z wielką korzyścią w wielu przemysłowych zakładach. Lecz P. *Maboux* nie miał dostatecznej znajomości Państwa i języka *Rossyjskiego*, i to było przyczyną, iż kurs jego nie był zaspakajający pod wszelkimi względami. Dążąc zawsze do tegoż samego celu— udoskonalenia przemysłu rękodzielniczego. P. *Maboux* dla osiągnięcia go inny środek przedsięwziął; a tym jest ogłoszenie pism, mających za tytuł: *Manuels pour les artisans et les industriels*, na wzór tych, które z takim powodzeniem we Francji były przyjęte, z wprowadzeniem tylko do nich pewnych modyfikacyi, których miejscowe okoliczności i potrzeby *Rossyjskiego* przemysłu wymagają. Pisma te staną się przystępne dla wszystkich, tak przez prostotę w ich układzie, jako też przez niską cenę i zawierać będą sposoby udoskonalenia, których wynalazek należy się P. *Maboux* i jego ojcu, równie, jak owoce długiego doświadczenia, nabytego przez samego P. *Maboux*, w nappierwszych fabrykach rozmaitych krajów, tudzież przez korespondencyą z nappierwszymi fabrykantami. Czerpać będzie również w dziełach nappierwszych; a *Rossyjanie*, przyjaciele swojego kraju, proszeni są, w interesie dobra powszechnego, a żeby mu raczyli udzielać wszelkich wiadomości lub uwag, mających związek z zamierzonym celem. Pisma te w początkach ogłoszone będą w języku *Rossyjskim*, z czasem zaś sporządzą się ich wydania po francuzku, po niemiecku i po szwedzku. Cena każdej takiej doręcznej (*manuel*) książeczki będzie r. ass. 1. 50 kop., a nappierwszej r. ass. 2. Przygotowano już do druku manualiki następujące.

Manualik, o robieniu świec, szkła kolorowego, kleju w rozmaitych gatunkach, papieru kolorowego, papieru do pisania i druku, płócien kolorowych, mydła, o farbowaniu jedwabiu, wełny i o robieniu farb. (J. d. S. P.)

Podrad.

1 Od Mińskiego Gubernialnego Rządu ogłosza się, iż w nim postanowiono zbudować w mieście *Rzeczycy* obwacht z płat-formą za wyliczną podług śmiety summe 5,858 rub. 65 kop.; zacem życzący podjąć się przeznaczonego wybudowania, zechcą przybyć z pewnymi ewikcyami na targ 28 i przetarg 30 dnia miesiąca czerwca terażniejszego roku do Mińskiej Skarbowey Izby, gdzie za przybyciem objawione będą życzącym kondycye, śmieta i plan. Marca 31 dnia 1832 roku. Assesor *Felicyan Arcimowicz*.

Za Sekretarza *Gliński*.

Stołunaczelnik *Ansimow*. (408)

Wilno dnia 6 Kwietnia v. s. 1852 roku.

Licytacja.

1 Rada Miejska Wileńska, ogłasza: iż odbywać będzie w Izbie swojej licytację dnia 25 i przetarg dnia 29 teraźn. mca apryla na oddanie w trzyletnią dzierżawę dochodu Miejskiego Łopatkowego od rzezi bydła pobierającego się w jurydyce Miejskiej na przedmieściu Antokolu. Choćcy więc ten dochód arendować, mają stawić się dnia 25 bieżącego mca apryla na Ratuszu Wileńskim w Izbie Rady Miejskiej. Datt dnia 1 apryla 1852 roku.

O. Nowacki.

Pismowodca Pozlewicz. (413)

Włoczęgi.

1 Przy Ukazie Mińskiego Gubernialnego Rządu 31 decembra 1851 roku przysłany do tego Sądu człowiek *Janko Kabenczuk* dla osiedlenia, wedle jego opowiadania we wsi Kisielowce obywatela Dybowskiego, który człowiek, na zdjętym doprosie powiadał się bydź włościaninem Bobruńskiego powiatu wsi Domanowki należącej do dworu Budy obywatela Dybowskiego, o którym zabierana była przez Bobruński Ziemski Sąd sprawa; ale po uczynionem rozwiędzeniu się, rzeczony Kabenczuk należącym do pomienionego Obywatela nie okazał się, a zatem na powtórny egzaminie powiedział, że majątek Domanowicze obywatela Dybowskiego leży w Nowogródzkim powiecie przed 28 laty przez Tadeusza Gurskiego wywieziony do majątku Pozniewki w Gubernii Kijowskiej, ale do jakiego powiatu nie wie, zkąd po śmierci Gurskiego powrócił do rzeczony wsi i był postany na pogoniszczyka do Królestwa Polskiego. Od urodzenia ma lat 42, wzrostu 4 $\frac{1}{2}$ wiersz., twarzy okrągłej, czystej, pełnej, nosa miernego, oczu błękitnych, włosów na głowie światło-rusych, na prawej nodze drugi palec odrąbany, mówi językiem tutejszego kraju, nieco z przeciągiem; jakowy człowiek zostaje pod strażą w Słonkim ostrogu i postanowiono uczynić stosownie do powiadania jego sprawkę, o czem postano do Nowogródzkiego Ziemskiego Sądu komunikacyą. Marca 1. dnia 1852 roku.

Assesor Hryckiewicz.

Sekretarz Brodowski. (407)

1 Od Bobruńskiej miejskiej Policji ogłasza się, iż w mieście Bobruńsku 4go stycznia 1852 roku wzięty bez pokazania na piśmie świadectwa człowiek *Alexander Sałantiej* syn *Puczkwow*, który się powiadał rodem Jarosławskiej gubernii Lubńskiego powiatu, ze wsi obywatela Fiedora Pietrowicza Makarewa, wsi Nastasina, z której zdany w rekruty i podczas przechodu przez Bobruński powiat 3ciey Jarosławskiej partyi uciekł; ale takowe jego powiadanie przez zabraną w Lubieńskim Ziemskim Sądzie sprawkę, i uczynione rozwiędzenie się w istocie nie potwierdziło się, a przeciwnie okazało się, iż obywatel Makarow ani wsi Nastasina ani włościanina Puczkwowa nie ma we władaniu. Przymiotów zaś rzeczony Puczkwow następujących: wzrostu 2 arszyny 5 wierszkow,

włosow i brody ciemno-rusych, oczu światłoszarych, nosa podługowatego, podbrodka zwycaynego, gęby mierney, twarzy sniadey, mało ospowatey, na której znajduje się brodawka, umie rzemiosło slosarskie, czysto po rossyysku mówi, szczególnych przymiotow nie ma. Maroa 8 dnia 1852 roku.

Za Horodniczego Mancewicz.

Pismowodzca Rogowski. (406)

1 W Zameczku, majątności Uniwersyteckiej, przeznaczoney na Instytut Agronomiczny, można dostać karpów czétoletnich, zdatnych do odbywania tarła w roku bieżącym. Szuka-płaci się na mieyscu po 20 kop. Kto całą kopę bierze, zapłaci tylko rubli srebrnych 10. Pora do przewożenia nayprzywoitsza jest w miesiącu kwietniu do środka maja; bo po upłynieniu tego czasu zaczynają odbywać swe tarło czyli nerestować. Ekonom C. Godlewski.

1 Sąd Podkomorško-Exdywizorski za Remissą Izby Wileńskiej Cywilnego Sądu, w Majętności Oborku dziedzictwa Obywateli Dederków w Powiecie Oszmiańskim położoney odbywający się; konkludując poruczoną sobie do ułatwienia czynność, oczewisty wyrok dnia piętnastego idącego miesiąca i roku promulgować będzie; dla wysłuchania przeto onego do przybycia na takowy termin, wzywając do rozprawy strony i stawających plenipotentów podającą się do Gazet Kuryera Litewskiego niniejszą awizacyą. Roku 1852 miesiąca kwietnia 2 dnia.

Gedeon Jeleński Podkomorzy Pttu Wilej. Exdywizor.

Antoni Pomarnacki Prezydent Grodzki Wileński.

Kazimierz Boharewicz Pod. Ziem. Pttu Wilej. Regent Suzin. (415)

1 Niżej podpisany, mając oczewistym Exdywizorskim dekretem w roku 1818 julii 19 dnia ogłoszonym; wydzielone WJPanu Józefowi Geryngowi Wileńskiemu kupcowi z majątku Srednik JW. Tyszkiewicza, w powiecie Rosyjskim położonego, schedy, jedną za sumę rubli srebrnych 567 kop. 47, w obrembie Sor-dyszek wsi przy schedzie JPana Grunerta, lasu opałowego włoka jedna, morgow 18 i $\frac{1}{4}$ przęta, drugą za sumę rubli srebrnych 595 kop. 89 z obrembu Barbiskiego, zajmującego Sardyski i Borłakiszi, lasu opałowego przy schedzie JX. Zuntowicza, włoka jedna, morg jeden, prentow 147 i $\frac{5}{8}$, spadłe dla mnie w sukcesyą, wybywani na wieczność; zatem, kto by sobie życzył one nabyć, dla poinformowania się zajawić się może do W. Porucznika Pietraszewskiego w murach Uniwersytetskich Wileńskich mieszkającego. Roku 1852 apryla 5 dnia.

Jan Pietraszewiski Radca Honorowy. (409)

1 Oblig od zesłego s. p. Józefa Chłopcickiego, Prezydenta Sądu Granicznego Apellacyynego powiatu Kowieńskiego, na sumę czterwonych złotych 1,000 u XX. Franciszkanów

Olkienickich pożyczoną na procent szósty, z ewikcyą na majątku Wendzigoła, w roku 1817 gbra 15 dnia wydany — a roku 1824 apryla 2 dnia w Ziemstwie Kowieńskim aktykowany, XX. Franciszkanie Olkienicy dla zakomportowania do Sądu Exdywizyi majątku Wendzigoła, przeszali ś. p. X. Sławeckiemu Gwardyanowi Klasztoru XX. Franciszkanów Kowieńskich, który zchodząc z tego świata, żadnego śladu, gdzieby się pomieniony oblig znajdował, nie zostawił. Ażeby więc nikt, takowego obligu XX. Franciszkanów postępującego na rzecz swoją, przywłaszczyć niemógł, niniejszém zastrzega się.

Полицмейстеръ Ожиговъ. (412)

1 W imieniu synów moich, za Dokumentem zesłego Daniela Ciołkiewicza, dożywotnikow majątku Szwoynik, w r. przeszłym zapraszałem kredytorów jego, tymże dokumentem do opłaty wskazanych, aby się raczyli jawić z dowodami swoich należności. Gdy kontrakta w ówczas niezłożyły się, przez niniejszą więc powtarzam chęć moję wypłacenia onym w tym roku w zbliżonym 25 apryla w Wilnie. 1832 mca apr. 1 d.

Józef Komar b. Prezydent Departam. (404)

1 Majątek Leybdwor w powiecie Rosieńskim w parafii Wilkiskiej położony w zawiadywaniu Dworżańskiej Rosieńskiej Opieki zostający, oddaje się w arędę z publiczney licytacyi, życzące osoby z odpowiednim funduszem raczą na 18, 19 i 20 apryla roku bieżącego przybyć do miasta Rosień.

Assesor Sądu powiatowego Rosień. Konstanty Lutkiewicz.

Zasiadający w Sądzie powiat. Rosień. Jan Dowgird.

Zasiadający w Sądzie Powiat. Rosień. Antoni Billewicz. (411)

1 W hrabstwie Dubrowlanach JW. Graffa Günthera w Powiecie Zawileyskim, znajduje się wyki nasiennej do sprzedania beczek dwadzieścia miary dwudziestowej. Cena za beczkę jedną rubli sr. sześć.

M. Sidorowicz. (410.)

1 Na Zarzeczcu w domu Skureczyńskiego, jest do sprzedania Karetta podwójna za bardzo pomierną cenę, o której wiedzieć można od Lokaja mieszkającego na drugim piętrze,

Полицмейстеръ Ожиговъ. (414.)

Licytacya.

2 Rada Miévska Wileńska zawiadamia niniejszém trzykrotnie: iż w Izbie oney na Ratuszu odbywać się będzie dnia 18 Licytacya, a przetarg d. 22 terażniejszego miesiąca apryla, na dostarczenie za jak możliwą najtanszą cenę płótna: flamskiego arszynow 1,100, wierszkow 4, na koszuli arszynow 5,224, wierszkow 8, na podszewki arszynow 7,716 i wierszkow 14. Sukna: szarego arszynow 1,973 i wierszkow 9, kolorowego arszynow 206 i wierszkow 5½. Taśmy żółtey arszynow 359 i wierszkow 5. Galonu arszynow 28, kozyrek do czapek sztuk 265 i rzemienia na 516 par bótow; na jakową i raczą jawić się życzący wziąć na siebie dostarczenie takowych artykułów wedle

kondyoyow napisanych. Dat dnia 1 marca 1832 roku. Onufry Nowacki P. R. M. W.

Pismowodca Pozlewicz. (399)

Z poprawą omyłki w Nazwisku.

2 Sąd działowo-Exdywizorski skutkiem Remissy Sądu Powiatowego Nowogrodzkiego w dniu 4 februaryi idącego roku na usłyszakoyowanie wierzycieli i pretensorów za obligami tak Amelii Symonolewiczowey jako i Józefa Symonolewicza do folwarku Zazierza dopominki roszcujących, jako i rozdział tegoż folwarku między potomstwo wzmienionych Symonolewiczow ustanowiony, po załatwieniu czynnościow pierwszego zjazdu, na powtórny termin zjazdu dzień 9 maja tegoż roku naznaczywszy, wzywa wszystkich kredytorów i pretensorów, iżby swoje dopominki do folwarku Zazierza stosowane w naznaczonym terminie przez siebie lub plenipotentów pod upadkiem onych do tegoż Sądu przynieśli — Datt w Zazierzcu 1832 marca 7 dnia.

Xawery Pilecki Podkomorzy Nowogrodz.

Nikodem Kiersnowski Exdywizor.

Ignacy Zaborski Exdywizor. (402.)

3 Rada Opiekuńcza Moskiewska CESARSKIEGO Domu Wychowania niniejszém trzykrotnie ogłasza, iż w niej będzie się przedawał z aukcyynego targu oddany na ewikcyą za uchybieniem terminu nieruchomy majątek Gwardyi Półkownikowey Natalii Alexandrowny Saweljewey, Wilebskiej Gubernii, Surażskiego Powiatu przy wsi Werezje dwornych 8, wsiach: Pawluczkanie 22, Werezje 4, Chotujach 50, Hłazunach 19, Sotodnikowiczach 46, Masiejewie 44, Karminlinie 35, Kasiukowie 40, Brodach 19, Zukowie 9, Zujewie 11, Kowalowie 44, Isandrach 26, Barkach 26, Kolcach 28, Saczonkach 32, Stajach 34, Titkowych Niwach 51, Hrybulach 52, Prywalniach 25, Arzywicach 25, Szewniewie 14 i Marasznie 12, w ogóle 656 dusz; — jakowy majątek sprzedaje się z urodzonemi po rewizyi, ze wszelką należącą do niego ziemią i wszelkiem na niej zabudowaniem, i z przenosem długu Rady na 26 lub 37 lat, kto zechce wedle dawniejszego świadectwa, na prawidłach kassy zachowawczyey; targi naznaczają się: pierwszy 5, drugi 12 i trzeci 16 dnia miesiąca maja 1832 roku; zaczęć życzący kupić, zechcą przybyć do Rady Opiekuńczej na przeznaczone terminy na 10 godzinę zrana; podpisywać się zaś do targow codziennie; prócz dni świątecznych. Marca 16 dnia 1832 roku.

Expedytor Strasznirow.

Expedytora Pomocnik Stepanow. (395)

3 Dworżańska Opieka Powiatu Kowieńskiego, wzywa Sukcessorów ś. p. Szlachcica Piotra Jodkowskiego, dla przyjęcia trzechset rubli srebrem, po zgonie jego lokujących się, ażeby w teyże Opiece z prawnymi dowodami, od daty niniejszego ogłoszenia za miesiąc sześć, jawili się. — Odniesienie się do Redakcyi, dattowane dnia 21 marca 1832 roku z N. 169, podpisali: Sędzia Powiatowy Syruc.

Gubern. Sekr. Jan Żegźdra.

(390)

3 Opieka Szlachecka Ptu Wileń, z powodu wzięcia w wiedzę swoją za Skarbową należność Domow Hrabiego Ogińskiego przy Rudnic-

kiedy ulicy pod NN. 255, 254 i 270 położonych, przez niniejsze ogłoszenie zawiadamia: iż w tychże domach są wolne mieszkania ze wszelkimi wygodami od dnia 23 następującego mca kwietnia do najęcia; życzący przeto wynając takowe mieszkania, zechcą udać się do Członka teyże Opieki Assesora Ptgo Sądu Drzewickiego na Wileńskiej ulicy w domu Zamytta mieszkającego, który w tym przedmiocie ma od Opieki polecenie. Datt 1852 roku marca 31 dnia.

Prezydujący w Opiece, pełniący Urząd Marszałka Powiatowy Sędzia i Kawaler Gasper Hornowski. Za Sekretarza Józef Karwowski. (396)

3 Z 29 na 30 b. m. w domie Bazyliańskim pod N. 7 blisko Ostrey-Bramy położonym, zginęło z wozowni od sanek futro Niedźwiedzie, granatowém suknem powleczone, należące do uprzywilejowanego Dentysty Löfflera, ktoby więc takowe futro właścicielowi dostawił lub też o kupieniu onego uwiadomił, odbierze w nagrodzie dwa czerwone złote, bez żadney odemnie pretensyi. (397)

Молицмейстеръ Ожиговъ.

Oświadczenie.

3 Excerpt oświadczenia z protokołu potoczego Rosieńskiego Powiatowego Sądu w dacie poniżej wyrażającej się zapisanego et eorundem pod urzędową tegoż Sądu pieczęcią w skutek rezolucyi wydaje się.

Roku tysiąc ośmset trzydziestego drugiego miesiąca marca czternastego dnia. Oświadczenie Stanisława Hrabiego Tyszkiewicza, z uzaleniem się na W. Michała Żylińskiego b. Adwokata Sądów Głównych Wileńskich, czyni się z okoliczności takich. Potrzeba obrony interessu mojego w exdywizyi dóbr Zamku JW. Marszałka Gietguda za następczeniem się do tey pomocy W. Żylińskiego, skłoniła mu ufność moją bez granic, a przeto nietayne były onemu moje interessa, sposob traktowania i potrzeby tylko co przybyłego ze stolicy: uprojektował więc W. Żyliński nabycie ośmiu mieszkańców we wsi Matyszach, i puszczy Poegłonskiej dekretem exdywizyi zamkowej tysiąc ośmset dwudziestego ósmego roku apryla dziewiętnastego dnia dla mnie za rubli srebrnych ośm tysięcy wydzieloney, którą sam W. Żyliński z tey daty urządzał jako plenipotent, przystatem do projektu, mając na celu uspokojenie należności kredytorów, Skarbowi i własnych potrzeb. Lecz W. Żyliński w miejscu ułatwienia pożądaných przezemnie skutkow, przeciwnie rozkrzewia proces przez oświadczenie przeciwko mnie w Rosieniach powiatowych aktach roku terażniejszego lutego dwanastego dnia zanesione, z wezwaniem suksessorów Jana Wernikowskiego, osobno WW. Jatowta Wincentego i Adama Poptańskiego, na dzień dziesiąty apryla do domu mojego dla obliczenia się i niejakiegoś układu z zapowiedzeniem: że jakby za odprzedaną schedę przyjął tylko do spłacenia długu Wernikowskiemu rubli srebrem dwa tysiące, i Skarbowi, dopiero zaś gdy po zabraniu wszystkich okoliczności, i po odkryciu się funduszu ewiktora, gdy się dają spostrzegać nowe kształtujące się zawikłania, mogące zahaczyć onego fundusz, zatem oświadczejący się zostaje teraz w konieczności, usunąć dotychczasową dla

somsiedztwa dysymulacją, i w obronie od napaści wyjaśnić przed publicznością, że W. Michał Żyliński kooperując o wydanie prawa wieczysto zrzecznego przedaźnego na Matyszki i puszcę Poeglonie, nie miał najprzód świadków, a gdy szło o napisanie, to W. Żyliński powagą plenipotenta wiary sobie domagając się, ułatwić przedsięwziął. Jakoż sam i ułożył dokument, zadatowany tysiąc ośmset dwadziestego ósmego roku septembra trzynastego dnia, a ten jak się dopiero z akt okazuje zatytułował ewikcyynym nie zaś przedaźnym, niezamiescił do niewiadomego mnie naówczas planu wielości umówioney summy, za dziedzictwo i na rzecz onego przyjętego do deportacyi długu W. Wernikowskiemu realnego cztery tysiące rubli srebrnych, i Skarbowi, a wyraził tylko liczbę płaconey gotowizny rubli srebr. dwieście siedmdziesiąt, lecz to mało, bo kiedy pryncypalnym i nieodstępny dla swey spokojności warunkiem, w umowie położyłem, że przedaję bez żadney ewikcyi, na co się zgodziwszy W. Żyliński niezdotął już obowiązku ewinkowania wewnątrz dokumentu zwykłym porządkiem z wyjaśnieniem przedmiotu, za co się i do wielu ewinkuje wtrącić, dzisiaj zaś wywiązuje się że dla swoich planów przekształcił tytuł w miejscu przedaźnego ewikcyynym mieniąc tranzaktem, a na tey osnowie dokonywając planu niezapisywania w prawie jak się rzekło, umówioney za dziedzictwo summy, przez oświadczenie swoje dwórastego lutego zanesione, odważa się wmawiać mnie zapomnienie, że jakbym nie za cztery tysiące, ale dwa tysiące rubli srebrnych długu, za dekretem Sądu Głównego do uspokojenia podawał, i do tego celu naciąga materyą wtrąconą do prawa o obliczeniu się, o rachunku, jakiego zgola niemiałem z W. Żylińskim i nieuczynitem. W. Żyliński będąc plenipotentem mając w swym ręku dekret do zyskania w Sądzie Exdywizorskim z funduszu JW. Gietguda Marszałka satysfakcyi powierzony, za którym wydzielono Matyszki, z tegoż dekretu wiedział, że Sąd Główny Wileński Wremiennego Departamentu na skutek kombinacyi przez pełnomocnika mojego Adwokata W. Jana Kotwicza z Wernikowskim Rotmistrzem dnia pierwszego marca tysiąc ośmset dwudziestego siódmego roku o należności po W. Lubowieckim w stopniu przelewnego aktora Adama Poptańskiego Rott. zawartey, dekretem tysiąc ośmset dwudziestego siódmego roku marca dwudziestego ósmego dnia, z kredytorami mojemu apellacyi ferowanym, oną utwierdzając, a W. Wincentego Jatowta przypytującego się o satysfakcyą z tey summy należnych mu od Poptańskiego dukatow trzysta, do porządku właściwego odsytając, wskazał exolucyą rubli srebr, cztery tysiące dnia dwudziestego trzeciego apryla, tysiąc ośmset dwudziestego siódmego roku dla W. Wernikowskiego z inekwitacyą do funduszu mojego jaki posiadałem. Nie miał więc potrzeby polegania z dobrą wiarą tam, gdzie jasny pisma dowod wątpliwości niedopuszcza, próżno się z tém i pochwała W. Żyliński w oświadczeniu, mniemając że zatrze skutki zawodu w położoney przezemnie ufności, w tém iż po przeniesieniu na papier herbowy z brulonu mnie komunikowanego nie czytając prawo podpisałem, i również w dobrej wierze przyznałem.— W. Żyliński zaś nie płacąc mnie za dziedzictwo więcey nad dwieście siedmdziesiąt rubli srebrnych, niemógł niewiedzieć jak z powyższych szczegółów

okazuje się, iż tę schedę obarcza dług kapitalny nie dwa tysiące lecz cztery tysiące rubli srebrnych, tём samém tę ogólną jako nierozdzielną summę, nie zaś jak wmawia W. Żyliński, potowę do deportacyi mu przy przedaży Matyszek poruszylem od optaty uniknąć przez żaden sposób nie potrafiłby. Lecz spostrzegam, iż sam sprawunek dokumentu przedażnego, już z okoliczności wyżej zjaśnionej, już że bez świadków i osobiście uproszonych pieczętarzy (bo za ledwo jeden W. Wincenty Józefowicz wódy W. Żylińskiego, i ten nieświadom interessu jako nieobecny, i osobiście nieproszony widzi się na dokumencie w aktach zapisany pieczętarzem. Zabiegi plenipotenta W. Michała Żylińskiego nierozmyslnie i nieprawnie w całej rozciągniętości są dokonane, nadto jeszcze gdy jak widno z oświadczenia W. Żylińskiego i rozciągniętości na Matyszkach tradycyi, moi kredytorowie przechazami nie są przezeń zaspokojeni a fundusz ewikcyi uległy Matyszki i Poeglonie do uszczerbku przez W. Michała Żylińskiego nadużyciem w powinnościach mieszkańców i wycięciem puszczy, oraz dozwoleń dla innych niszczenia lasu, od daty wydzielenia mi schedy apryla dziewiętnastego dnia, tysiąc osmset dwódziesiątego ósmego roku doprowadza się, wtenczas kiedy żadney posesyi z odpowiedzialności po sobie W. Żyliński nie okazuje. Przeto celem zapobieżenia zawikłaniu processowemu i większym stratom rescyssyą dokumentu zrzecznego przedażnego tysiąc osmset dwódziesiątego ósmego seplembra trzynastego datowanego, a tysiąc osmset trzydziestego pierwszego januaryi dwódziesiątego dziewiątego w Ziemskie Rosieńskie akta wprowadzonego; jako nieprawego i niezaskuteczonego zapowiadam, z tём że wszelkich użytków i szkód z zawodu, z dezolacyi mieszkańców i lasu na W. Michale Żylińskim drogą prawa poszukiwać będę, że z przyjęciem na powrót schedy dług rubli srebrnych cztery tysiące za dekretem Sądu Głównego bez zwłoki uiszczę, a przytём jako zwykły do spokojności na wezwanie do układu sam spiesząc, i osoby interessowane do uczynienia i przyjęcia pożądaney satysfakcyi z dowodami, tudzież prawem, umocowaniem, na dzień dwódziesiąty trzeci następującego kwietnia, do Wilna jako na termin i miejsce właściwe kontraktom upraszam; a w przypadku niedłyscia układu nim przez proces W. Żylińskiego do zwrótu na moją krzywdę zformowanego dokumentu zobowiązę, tym czasem oddając niniejsze oświadczenie do akt powiatowych, mam za obowiązek ostrzedz Publiczność, że oświadczenie W. Żylińskiego jest przepelnione samą nierzetelnością, że nie datem władzy wzywania do domu mojego kredytorów WW. Popłańskiego, Jatowta i sukcesorów Wernikowskiego dla układu jakby na dziesiąty apryla, że tytuł dziedzictwa W. Żylińskiego z ludnością na wsi Matyszkach i puszcze Poegłońskiej jako zostających na stopie rescyssy żadnego znaczenia niema, tym samym nikt kredytu ani układu czynić z W. Żylińskim

nie może. Nakoniec plenipotencye odemnie w aktach Ziemskich powiatowych Rosieńskich i Szawelskich W. Michałowi Żylińskiemu przyznane cofając, za nie exystujące w skutkach swoich ogłaszam. Obok uzalenia się w tём oświadczeniu pomieszczonego, winienem przypomnieć W. Żylińskiemu spustoszenie moich lasów w innych posesyach, niemniej i o straconą ruchomość, tak moją jako i obcą, którą W. Żylińskiemu w roku przeszłym oddałem do przechowania, o tym wszystkim tącznie w processie powyższym że upomnieć się nie zaniecham, temuż W. Michałowi Żylińskiemu zapowiadam. Stanisław Hrabia Tyszkiewicz.

Zgodno z Protokółem potocznym świadczą
Jan Giecwicz Rosieńskiego Ptgo Sądu Regent.

(394)

5 Od Wileńskiego Gubernialnego Rządu. Na skutek przełożenia P. Cywilnego Gubernatora i Kawalera dnia 15 terażniejszego marca za N. 5,945, po przedpisaniu P. Wojeunego Gubernatora nastalem, na zabicie przez podrad wieży z przybudowaniami w Sto-Kazimierskich Koszarach i zrobienie nowych miejsc odchodowych podług sporządzonych śmiej i planu, podług których wyrachowano w ogóle 1,046 r. 93 kop. sr., odbywać się będzie w Wileńskiej Skarbowey Izbie targ 25 następującego miesiaca apryla i we trzy dni po nim przetarg.— Zaczem życzęcy podjąć się takowego zbicia wieży i zrobienia miejsc odchodowych, mają przybydź do pomienionej Izby na przeznaczone terminy z pewnymi ewikcyami. Marca 28 dnia 1832 roku.

Assesor Józef Szule.

Sekretarz Jamont.

Za Naczelnika Stoła Jan Mickiewicz. (392)

5 Sukcessorowie zeszytych Leona i Heleny z Loykow Buderkiewiczow mają zamiar wyprzedać na dziedzictwo dom murowany w mieście Wilaie za Rudnicką Bramą przy ulicy Kwaszelney pod N. 1204 położony, z zabudowaniem gospodarskiem, ogrodem, i znaczną obszernością ziemi blisko dwóch włok zajmującą. Do ułatwienia takowej wyprzedaży uproszonym jest W. Regent Powicki, którego pomieszkanie w domu Koozykow przy ulicy s. Janskiej.

Полицмейстеръ Ожиговъ.

(386)

P r e n u m e r a t a.

Od dnia 1go terażniejszego miesiaca kwietnia zaczęła się prenumerata na drugi kwartał gazety Kuryera Litewskiego, cena srebrem: z przesyłaniem pocztą rubli 4, bez pocztly rubli 2 kop. 25.— Ci, którzy nie zapisali prenumeraty przed 1 kwietnia, nie będą mogli otrzymać w zupełności Numerow początkowych.

Observacye meteorologiczne.	Czas Obserwacyi.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	W i a t r.	Stan powietrza.
	d. 4 o 2 po połud.	27 cal. 10,2 lin.	+ 12 $\frac{1}{2}$ stopni.	Póln.-zach.	Pogoda.
	d. 5 — — —	27 — 10,8 —	+ 6 $\frac{1}{2}$ — —	Póln.-zach.	Pogoda.
	d. 6 godz. 6 rano.	28 — 0,7 —	— 2 $\frac{1}{4}$ — —	Wschodni.	Pogoda.

Drukarnia A. Marcinowskiego.

DOZWALA SIĘ DRUKOWAĆ. Wilno. 1832. d. 6 Kwietnia.

CENZOR Leon Borowski.